

Jan Majewski, Ile jestem wart

Czasem chciałbym cofnąć czas
By mogło znowu być, jak kiedyś
Pierwsze w życiu ślady nart
Pod niczym nie skażonym niebem
Przez balkon park wydawał lasem się największym
Na sucho uchodziło mi bycie niegrzecznym
I wcale nie musiałem udowadniać, że coś jestem wart

Ile jestem wart
Kiedy trofeum lśni
Czy wciąż taki sam
Gdy zatrząskujesz drzwiami
Ile jestem wart, żeby móc stać się kimś
Kto da odpowiedź mi

Skurczył trochę się mój las
I wszystkie jego tajemnice
Dziś już nie dostrzegam gwiazd
Uciekło całe ze mnie życie
I każdy patrzy mi na twarz, ale nie w serce
Ważniejsze stało się czym jeżdżę, niż kim jestem
I ciągle muszę udowadniać komuś, że coś jestem wart

Ile jestem wart
Kiedy trofeum lśni
Czy wciąż taki sam
Gdy zatrząskujesz drzwiami
Ile jestem wart, żeby móc stać się kimś
Kto da odpowiedź mi

Ile jestem wart
Kiedy trofeum lśni
Czy wciąż taki sam
Gdy zatrząskujesz drzwiami
Ile jestem wart, żeby móc stać się kimś
Kto da odpowiedź mi
Kto da odpowiedź mi